

ZAGADNIENIE STOSUNKU PRAWNEGO ROBÓT GEOLOGICZNO-POSZUKIWAWCZYCH W ŚWIELE AKTUALNEJ ORGANIZACJI SŁUŻBY GEOLOGICZNEJ

U podstaw aktów prawnych normujących wzajemne stosunki między zlecającym i wykonawcą leży troska o uregulowanie trybu postępowania w sposób zapewniający jak najsprawniejszą realizację określonych zadań przy maksymalnej gospodarności i oszczędności środków. Należy samokrytycznie stwierdzić, że niejednokrotnie zestawienie nakładów poniesionych na prace geologiczno - poszukiwawcze z efektami tychże, w uwzględnieniu zabezpieczenia potrzeb surowcowych kopalnictwa we właściwą, wyczerpującą dokumentację, opracowaną terminowo i z nieodzownym wyprzedzeniem, budzi poważne wątpliwości odnośnie do ekonomicznego uzasadnienia czynionych nakładów.

Trzeba przyznać, że stan ten jest w znacznym stopniu wynikiem braku ustalonych form organizacyjnych służby geologicznej, powiązanych z dostosowanymi do struktury i zakresu działalności normami prawnymi. Stąd artykuł Olgierda Brzozowskiego „Roboty geologiczno - poszukiwawcze i rozpoznawcze jako przedmiot stosunku prawnego“, zamieszczony w „Przeglądzie Geologicznym“, powinien stanowić punkt wyjściowy do ostatecznego unormowania stosunków prawno - organizacyjnych w dziedzinie robót geologicznych.

Analizując odnośne postanowienia o trybie zlecania i rozliczania usług w zakresie wykonawstwa robót budowlano - montażowych, w zestawieniu z sytuacją Instytutu Geologicznego jako inwestora, Olgierd Brzozowski dochodzi w rezultacie do wniosku, iż ze względu na specyfikę robót geologiczno - poszukiwawczych nieodzowne jest opracowanie odrębnych przepisów w tej dziedzinie oceniając, że zainicjowanie tych prac leży w kompetencjach i możliwościach resortu geologii.

Wypada wyjaśnić, że Instytut Geologiczny jako placówka o charakterze naukowo-badawczym zleca jedynie wykonawstwo prac wiertniczo-górnicznych, opracowując we własnym zakresie całokształt geologicznych prac koncepcyjno - dokumentacyjnych (projektowanie prac wstępne i operatywne, nadzór i od-

biór robót, opróbowanie, opracowanie dokumentacji wynikowej), co w połączeniu z niezależnością organizacyjną od wykonawstwa wiertniczo-górnicznego predestynuje Instytut zarówno do wywłaszczania się z obowiązku opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej, jak i sprawnej, ekonomicznej realizacji postawionych zadań.

Należy podkreślić z całą wyrazistością, że regulacja w zakresie stosunków między zlecającym a wykonawcą w odniesieniu do robót geologicznych jest nie do pomyślenia bez właściwego organizacyjnego ustalenia służb geologicznych w poszczególnych resortach.

Mimo poważnego kroku naprzód, jaki stanowiły postanowienia Uchwały Nr 828 Prezydium Rządu w sprawie organizacji i zakresu działania resortowych służb geologicznych, organizacja ta w poszczególnych resortach jest wciąż zróżnicowana i w odniesieniu do istniejących przepisów nieukończona.

Dla szerszego naświetlenia i uwypuklenia problemu poruszonego przez Olgierda Brzozowskiego omówię pokrótce sytuację i trudności obserwowane z bliska w jednym z resortów.

Zgodnie z cytowaną Uchwałą utworzono w ramach resortu branżowe przedsiębiorstwa geologiczne jako placówki mające poprzez prace geologiczno-rozpoznawcze zabezpieczyć bazy surowcowe macierzystych przemysłów w oparciu o zlecenia poszczególnych zakładów górniczych — inwestorów. W przedsiębiorstwach tych, typu budowlanego, montażowego, o planie i sprawozdawczości opartych na wykonaniu metrów wierceń i robót szybkowych, stanowiących w istocie rzeczy „produkcję“ pomocniczą dla celów geologii, istnieją działy (rządziej piony), geologiczne powołane do realizacji właściwych zadań przedsiębiorstwa, tj. opracowania dokumentacji geologicznej złożeń, nie mającej znów rzeczywistego odbicia w planie. Stąd dość paradoksalna sytuacja, że przedsiębiorstwo wykonujące niejednokrotnie i przekraczając ustalone plany produkcyjne (metrowe) nie wykonuje swoich istotnych gospo-

darczych obowiązków, tj. nie dostarcza dokumentacji geologicznej.

Trzeba podkreślić, że szereg zakładów górniczych-inwestorów, stanowiących małe obiekty, nie posiada wogóle geologa lub posiada jednoosobowe komórki geologiczne nie przygotowane do projektowania robót geologicznych, mogącego stanowić podstawę kosztorysowania. W praktyce, do tej pory, inwestor dając ogólne wytyczne odnośnie do lokalizacji prac, kategorii i kwot zasobowych, oczekiwał od wykonawcy pełnego rozwiązania zagadnień geologicznych. Zresztą jest rzeczą oczywistą, że projektowanie geologiczne jako integralnie związane z bieżącym dokumentowaniem prac decyduje o efektach i zakresie dokumentacji wynikowej, a zatem ewentualne zwolnienie przedsiębiorstw geologicznych od projektowania podważałoby celowość istnienia w nich działów geologicznych w obecnym zakresie.

Z drugiej strony pozostawienie projektowania w ramach przedsiębiorstwa geologicznego, wykonującego prace wiertniczo-górnice, jest niezgodne z obowiązującymi przepisami i stanowi precedens, mogący mimo ingerencji głównego geologa nadrzędnej jednostki kontrolnej doprowadzić do bardzo poważnych wypaczeń linii działania przedsiębiorstwa, zwłaszcza w uwzględnieniu praktycznej zależności geologii od

strony wiertniczo-górnicej i współdziału geologii w systemie płac opartym na wykonawstwie planu metrowego.

Przedstawiona sytuacja świadczy niedwuznacznie o tym, że aktualne formy organizacyjne nie tylko wykluczają możliwości właściwego rozwiązania zagadnień dokumentacji projektowo-kosztorysowej, ale stawiają pod znakiem zapytania ekonomikę działalności przedsiębiorstw geologicznych.

Reasumując całość powyższych rozważań należy stwierdzić, że równoległe z opracowaniem przepisów prawnych powinna być doprowadzona do końca organizacja służby geologicznej i to w sensie stworzenia silnych jednostek geologicznych, dla których wiertnictwo stanowić będzie podporządkowany aparat wykonawczy.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że w tym układzie służba geologiczna będzie poważnym czynnikiem kontroli wiertnictwa, a tym samym czynnikiem mocno decydującym o terminowości, wiarygodności i ekonomice prac geologiczno-poszukiwawczych.

Niewątpliwie resort geologii ma wszelkie dane po temu, by zagadnienie to rozwiązać w sposób jak najbardziej celowy i ujednoczony w skali ogólnokrajowej.